

Decyzja o wyrzuceniu z Polski żagłowca Greenpeace'u

15 września 2019

Rainbow Warrior otrzymał nakaz opuszczenia portu w Gdańsku, a następnie zakazano mu wpłynięcia do portu w Szczecinie, mimo potrzeby naprawy wybitego przez Straż Graniczną okna oraz konieczności uzupełnienia zapasów żywności dla załogi. W ocenie organizacji to próba politycznego odwetu za protesty Greenpeace w sprawie bierności polskiego rządu wobec kryzysu klimatycznego i konieczności odejścia od węgla do 2030 roku.



Decyzją Urzędu Morskiego w Gdyni flagowy statek Greenpeace musiał opuścić port w Gdańsku. Choć pojawiła się możliwość skorzystania z nabrzeża w Szczecinie do wykonania niezbędnych napraw i aprowizacji, to Urząd Morski w Szczecinie w ostatniej chwili nie wyraził na to zgody.

„Rainbow Warrior nie może zatrzymać się w porcie w Gdańsku, ani Szczecinie decyzją urzędów morskich, które podlegają ministrowi gospodarki morskiej. To w naszej opinii decyzje czysto polityczne” – powiedział Paweł Szypulski, dyrektor programowy Greenpeace.

„Zamiast próbować utrudniać życie aktywistom, polskie władze powinny wreszcie zająć się kryzysem klimatycznym. Każdy z ministrów, który komentował w ostatnich dniach działania aktywistów i aktywistek, ma w tym obszarze wiele do zrobienia. Dotyczy to zarówno ministra energii, środowiska, jak i gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Tego oczekują od władz Polki i Polacy, do tego wzywa nauka i największe autorytety moralne, takie jak papież Franciszek. Tymczasem nasze władze, zamiast działać, próbują uciszać głosy protestujących” – dodał Paweł Szypulski.

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)

Komentarz „Wołnych Mediów”

Gdy wybito małą szybę na ich żaglowcu – aktywiści Greenpeace’u potępili to i mocno nagłośnili. Gdy sami dokonali aktu wandalizmu atakując farbą statek z węglem – chwalą się i nazywają wyczyn „pokojoyym protestem”. Zastanawiające jest, dlaczego tak bardzo chcieli wpłynąć do portu w Szczecinie, który nie leży bezpośrednio nad morzem, a nie do pierwszego portu w Niemczech? Może dlatego, że w Szczecinie również dokonuje się przeładunków węgla i byłaby okazja do kolejnego „pokojoyego” protestu? Polskie władze to przewidziały. Płyniecie do Niemiec, tam więcej węgla przeładowują niż w Polsce!